Nr. 83. — Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł., miesięcznie 2,16 Zł., dla W.M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł., do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr., (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Grobłowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 9-go kwietnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Gdańsk a konkordat polski.

Gdańsk, 7. 4. (A. W.) „Danziger Neuesten Nachrichten“ omawiając fakt, że konkordat polski z Watykanem przyznaje nuncjuszowi w Warszawie prawo ingerencji w sprawy gdańskie twierdzi, że Gdańsk obowiązują te układy jakie istniały w roku 1920 oraz między Rzeszą a Stolicą Apostolską, te zaś układy nie uznają żadnych uprawnień nuncjusza w Polsce.

Z rokowań polsko-czeskich.

Praga, 7. 4. (PAT.) Według doniesienia radjostacji w Pradze, rokowania polsko-czechosłowackie, prowadzone w Pradze mają przebieg pomyślny. Także przewidziane jest dojście do porozumienia co do głównych punktów jeszcze przed świętami.

Odszkodowania niemieckie.

Anglja domaga się zawieszenia pewnych klausul ustawy o odszkodowaniach niemieckich.

Londyn, 7. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin kanclerz skarbu Churchil przedstawił rezolucję rządową, domagającą się zawieszenia działania pewnych klauzul ustawy o odszkodowaniach niemieckich. Chodzi tu o 26 proc. opłat od wwozu towarów niemieckich. Z tego źródła skarb angielski osięgnął już 25 miljonów funtów szterl. W przemówieniu swem Churchil wyraził przekonanie, że Niemcy mogą uiścić aljantom sumy, przewidziane w planie Davesa, w terminach przez ten plan określonych.

Powątpiewanie w dobrą wolę Niemiec, jeżeli chodzi o ich zobowiązania płatnicze są — zdaniem kanclerza — mało uzasadnione. Jeżeli były jakieś trudności, to wyłoniły się one nie w samym procesie ściągania spłat odszkodowawczych, dokonywanych przez Niemcy w markach niemieckich, lecz w uiszczaniu ich w walucie państw obcych. Były to więc jedynie trudności walutowe.

Nowy kandydat na prezydenta Rzeszy.

Jarres nosi się z zamiarem cofnięcia kandydatury. — Kandydatura księcia Hatzfelda. — Prawica mimo odmowy Hindenburga nie odrzuca tej kandydatury. — Rozłam w łonie bloku prawicowego.

Berlin, 7. 4. (PAT.) „Berliner Ztg. am Mittag“ donosi, że kandydat prawicy Jarres nosi się z zamiarem cofnięcia kandydatury, a to z tego powodu, że **stronnictwa prawicowe zachowują się lekceważąco wobec jego osoby.** Hindenburg według informacji wspomnianego dziennika gotów jest przyjąć kandydaturę na prezydenta, o ile wszystkie stronnictwa i grupy bloku prawicowego oświadczą się za nim. Obecnie wyłoniła się również kandydatura **księcia Hatzfelda byłego komisarza Rzeszy dla terytorjów okupowanych.**

Berlin, 7. 4. (PAT.) Wbrew doniesieniom wczorajszych pism berlińskich, kandydatura marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy mimo odmowy marszałka nie została porzucona przez partje prawicowe. W sprawie tej nacjonaliści podjęli nowe rozmowy z Hindenburgiem, który podobno skłania się do przyjęcia ofiarowywanej mu kandydatury pod warunkiem, że będzie ona wysunięta wspólnie przez wszystkie partje prawicowe. Kilka pism donosi, że z **powodu wysunięcia kandydatury Hindenburga w łonie bloku prawicowego powstał poważny rozłam, ponieważ partja ludowa obstaje przy utrzymaniu kandydatury Jarresa, nacjonaliści zaś i bawarska partja ludowa oświadczają się już wyraźnie za kandydaturą Hindenburga.**

Dzisiejsza „Die Zeit“ pisze, że jakkolwiek partja ludowa nie odrzuca definitywnie kandydatury Hindenburga, jednakże uważa za niepożądane wprowadzenie marszałka w dziedzinę polityki wewnętrznej. Opinję tę — zdaniem „Die Zeit“ — podziela też część nacjonalistów. Dziś i jutro odbędą się między partjami prawicowemi rozstrzygające narady, jednakże już obecnie — pisze dziennik — w łonie bloku prawicowego **kandydatura Hindenburga ma za sobą znaczną większość.** Z powyższych wywodów organu ludowców wnioskować można, że w razie wysunięcia kandydatury Hindenburga jako wspólnego kandydata prawicy, miałaby ona za sobą cyfrę głosów, które dn. 29 marca padły na Jarresa i także głosy partji ludowej, co powiększyłoby znacznie siły prawicy, lecz w świetle cyfr pierwszego głosowania nie dałoby jej przewagi nad zjednoczonemi siłami lewicy.

Chamberlain o bezpieczeństwie światowem.

Birmingham, 7. 4. (PAT.) W wygłoszonej tu wczoraj mowie Austen Chamberlain oświadczył, że podpisanie genewskiego protokółu nie zapewniłoby bynajmniej bezpieczeństwa światowego. Najlepszą bezwzględnie rękojmią pokoju — mówił premjer — **jest porozumienie się z byłymi nieprzyjaciółmi dla wzajemnego zapewnienia poszanowania i ochrony granic.** Zmiana traktatu pokojowego może nastąpić tylko po upływie dłuższego okresu czasu, zaznaczyć jednak należy, że potrzeba jej jest odczuwana przez wszystkie państwa.

Projekt sanacji finansowej ministra de Monzie.

Projekt przewiduje ograniczenie obiegu banknotów i kredytu w banku francuskim i przeprowadzenie daniny państwowej.

Paryż, 7. 4. (PAT.) Projekt ministra de Monzie, dotyczący sanacji finansowej przewiduje ograniczenie obiegu banknotów najwyżej do 41—45 miljardów, jak również ograniczenie kredytu w banku francuskim do 22—26 miljardów. Zmiany te przeprowadzone być mają jedynie w celu uregulowania obecnej sytuacji faktycznej, której dalsze trwanie rząd i minister uważają za niedopuszczalne.

Dalsze cztery ustępy projektu określają sposób przeprowadzenia dobrowolnej daniny, kontrolowanej. Zgodnie z brzmieniem projektu, wszystkie osoby prawne i fizyczne bez żadnych wyjątków powołane są do owej subskrypcji wyjątkowej, przyczem otrzymają 3-procentowe tytuły rentowe. Projekt przewiduje dla płatników jaknajszersze ułatwienia. Dopuszczalne są nawet weksle co najwyżej z rocznym terminem płatności, opatrzone trzema podpisami i wizowane przez bank francuski.

Wszystkie osoby fizyczne, obciążone podatkiem od dochodów, a które nie zgłoszą swego udziału w daninie conajmniej na sumę 10 proc. wysokości majątku zostaną obłożone wyjątkową kontrybucją równą 10-tej części ich majątków. Majątek będzie oszacowany ryczałtowo przez zastosowanie do każdej kategorji dochodów, podlegających opodatkowaniu specjalnego współczynnika. Płatnicy podatków, niezgadzający się na szacunek ryczałtowy, mogą go zastąpić przez ocenę swego majątku, dokonaną wedle norm i przepisów dla deklaracji spadkowych. Ostatni ustęp projektu głosi, że czysty dochód z subskrypcji zostanie przeznaczony na umorzenie długu publicznego.

Położenie wewnętrzne Rosji sowieckiej.

Walka ludności wiejskiej w Rosji z rządem sowieckim trwa w dalszym ciągu. Z rozmaitych zakątków Rosji dochodzą nas wciąż wiadomości o ciągłem mordowaniu znienawidzonych przez ludność wiejską bolszewików i przedstawicieli rządu sowieckiego.

Prócz tego, zbliżanie się wiosny spowodowało również i odrodzenie frontu powstańczego w Turkiestanie, przeważnie w rejonie Jawańskim i Bucharze. Walka z sowietami rozszerza się, a powstają wciąż nowe organizacje antybolszewickie. Nieznaczne oddziały powstańców t. zw. basmaczów z bronią w ręku tropią komunistów. Basmacze, którzy walczą już kilka lat z rządem sowieckim, wyrzekli się obecnie separatystycznych dążeń i wystąpień antyrosyjskich i ruch swój uważają za część ogólno-rosyjskiego ruchu antysowieckiego.

Sowiety odpowiadają na samoobronę włościan terrorem. W okręgu Zaporoża aresztowano kilkudziesięciu ludzi z których 16 rozstrzelano. W Moskwie skazano na śmierć pięciu członków Ligi antybolszewickiej, aresztowano pułkownika Smirnowa i innych.

Do Władywostoku, gdzie powstał bunt przeciwko miejscowym komisarzom, wysłano oddział wojsk czerwonych, który stłumił bunt i rozstrzelał oficerów garnizonu, oskarżonych o to, że wyjaśniali swoim podkomendnym, jak zgubnemi są rządy żydowsko-komunistyczne.

Wszystko to jednak nie może stłumić ruchu antybolszewickiego, a sytuacja wewnętrzna w Rosji sowieckiej pogarsza się z dnia na dzień. Rząd sowiecki dobrze zrozumiał, że trzeba koniecznie zmienić kierunek polityki wewnętrznej, lecz ani rząd, ani poszczególni politycy nie wiedzą, jak to uczynić. Rząd przygotowuje oczywiście już ustępstwa i gotowy jest zmniejszyć włościanom podatki i zaprzestać walki z religią — lecz są to narazie tylko plany.

Na posiedzeniu moskiewskiego sowietu przewodniczący oświadczył, że włościanie domagają się obecnie wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy. Włościanie są niezadowoleni, że robotnicy miejscy pracują tylko 8 godzin i otrzymują stosunkowo wysoką płacę. Dalej włościanie żądają, ażeby na równi z partją komunistyczną i związkami zawodowemi było im również dozwolone utworzenie Związku włościańskiego. Pozatem domagają się zaprowadzenia wolności prasy, aby włościanie mogli zabierać głos, tak jak miejscy komuniści, posiadający możność wyrażania swych potrzeb w prasie.

Na wszystkie te żądania władze sowieckie, by nie zrazić włościaństwa, odpowiadają frazesami, obiecują zbadanie spraw, lecz naogół nie widzą wyjścia. Władze sowieckie bowiem dobrze wiedzą, że jakiekolwiek ustępstwa czynione włościanom, wywołać mogą zatarg z klasą robotniczą, do czego znów rząd dopuścić nie chce. Klasa robotnicza zaś również nie jest zadowolona z rządu.

Wie o tem dobrze rząd sowiecki. Dlatego też — zdaje się — w tych dniach wysłał do Londynu delegatów rosyjskich na konferencję z przedstawicielami związków zawodowych angielskich, celem połączenia grup związków zawodowych w „wspólnym komitecie porozumiewawczym“. Zamierza się też stworzyć anglo-rosyjski komitet zjednoczenia, któryby rozpocząć miał propagandę i pracę organizacyjną dla zjednoczenia robotników całego świata w jedną międzynarodówkę związków zawodowych.

Rząd sowiecki próbuje więc na wszelki sposób naprawić stosunki wewnętrzne. Chciałby pozyskać wieś — a niechciałby stracić robotników. Położenie jest narazie bez wyjścia.

WIEC POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 7. 4. (AW). W niedzielę odbył się wiec Polskiego Zjednoczenia Zawodowego, na którym wygłosił sprawozdanie poselskie dr. Moczyński.

SACHALIN PRZESZEDŁ W RĘCE WŁADZ SOWIECKICH.

Tokio, 7. 4. (Pat). Japończycy ewakuowali Sachalin oddając zarząd wyspy w ręce władz sowieckich.

DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W WIEDNIU.

Wiedeń, 7. 4. (AW). Dzisiaj odbyła się tutaj demonstracja bezrobotnych, przyczem doszło do starć. Policję tłum obrzucił kamieniami i pobił kijami. Jest kilkunastu rannych. W mieście zapanował popłoch. Składy są pozamykane. Dokonano licznych aresztowań.

Statki wiślane w Grudziądzu.

Miłego gościa przyjmował wczoraj Grudziądz. Był nim statek wiślany Ks. Józef Poniatowski, który w powrotnej swej podróży z Warszawy do Gdańska stanął w samo południe w tutejszym porcie. Nie omieszkałem z tego skorzystać, ażeby nawiązać rozmowę z kapitanem okrętu.

Na wstępie dowódca tej wodnej wyprawy oznajmił mi, że w Grudziądzu zabawi tylko jedną małą godzinkę, bowiem śpieszy się do Gdańska, gdzie czeka na nich olbrzymi transport zboża i mąki amerykańskiej. Takowa znacznie niżej obecnie kalkuluje się od mąki krajowej. Prócz mąki i zboża, zwłaszcza żyta, przewożą też i inne towary, korzystając z wysokiego poziomu wody, odstawiają ładunek aż do samej Warszawy.

— A z powrotem co panowie zabierają? — zapytałem.

— Niestety powrotną podróż odbywamy luzem, do czego muszę się przyznać ze wstydem — odpowiedział p. kapitan. — Widać nędznie przedstawia się sprawa eksportu handlowego Polski, skoro pozwala się na tak bezprzykładne marnowanie zapasu energji i czasu. A jednocześnie jest to dowodem, o ile tańsze musi być zboże amerykańskie, skoro potrafi opłacić powrotną podróż okrętu i barek.

A prawda zapomniałem wspomnieć, że mały ten statek ciągnął za sobą trzy olbrzymie barki o łącznej pojemności przeszło tysiąca tonn. Wszystko to działało na mnie, jako typowego szczura lądowego, nader imponująco.

Dlatego ze zdziwieniem dowiedziałem się, że jakkolwiek Ks. Józef Poniatowski ma przeszło 200 tonn pojemności, to jest on jednakże tylko statkiem wiślanym, który nigdy nie odważa się wypłynąć na pełne morze. A jednak dla mnie tak statek jak i trzy olbrzymie barki zrobiły duże wrażenie.

Bezsprzecznie ta miniatura parowca we wszystkiem przypomina parostatki morskie, mieści ona w sobie dwie kajuty oraz kuchnię.

Każda barka prócz dużej przestrzeni, przeznaczonej dla ładunku, posiada również mały pokoik i kuchenkę. Właściciele statku i barek wożą ze sobą całą swoją rodzinę i mieszkają często w tych wodnych domkach po kilka miesięcy.

— Musimy korzystać — rzekł mi na pożegnanie p. kapitan — z dogodnej pory dla żeglugi, jak woda spadnie holowanie barek pod prąd przez mielizny będzie natrafiało na duże trudności.

Wówczas podróż z Gdańska do Warszawy trwa nieraz dwa, trzy tygodnie. Musimy się więc śpieszyć, za 6—8 godzin będziemy już w Gdańsku, a w czwartek, a może nawet już w środę będziemy w powrotnej drodze ku Warszawie znowu przepływali koło Grudziądza.

Amerykańskie żyto wyładujemy w Toruniu, gdzie są duże i nowoczesne urządzone młyny, mąkę zaś i inne towary powieziemy do Warszawy. Poczem prawdopodobnie znowu powrócimy bez ładunku do Gdańska.

Z żalem odprowadzałem wzrokiem coraz to bardziej niknący na horyzoncie statek i barki, które w końcu zlały się z niebiesko-siną wstęgą Wisły.

*

Niewesołe refleksje wysnułem z tej rozmowy. Fakt odbywania powrotnej drogi bez ładunku wydał mi się z punktu widzenia ekonomiki nie do darowania.

Czy faktycznie Warszawa względnie inne miasta, położone na szlaku wodnym, nie produkują nic takiego, co byśmy mogli dowozić do Gdańska, czy też wytwarzamy dobra przy znacznie wyższych kosztach od zagranicy?

Prawdopodobnie to ostatnie!

A przecież trzeba pamiętać, że droga wodna jest przeciętnie 5—6 razy tańszą od drogi lądowej. Tembardziej powinna ona być wyzyskaną.

Najbardziej piekącą sprawą jest więc regulacja Wisły, tak, ażeby nawet i w lecie parostatki rzeczne mogły się na niej swobodnie poruszać. Dotychczasowy stan przedstawia się opłakanie. Wisła jedynie do Torunia jest częściowo uregulowana.

Rząd rosyjski nie zrobił nic dla ulepszenia spławu na Wiśle na terenie b. Kongresówki.

Z drugiej strony konieczność importowania amerykańskiego zboża jest dla nas, jako dla kraju typowo rolniczego, objawem nader niekorzystnym.

Odbija się to bardzo boleśnie na polskim bilansie handlowym. Kilka wieków temu, za czasów dawnej Polski niepodległej, spławiało się po Wiśle olbrzymią ilość pszenicy do Gdańska. Dzisiaj wskutek nieurodzaju jesteśmy zmuszeni importować zboże chlebowe do Polski.

Zamiast wszystkie siły społeczne skierować w kierunku podniesienia wytwórczości rolnej i przemysłowej, my znaczną część tych sił marnujemy na strajki, niepotrzebną gadaninę i demogogię.

Obecnie toczący się strajk rolny w żadnym razie nie przyczyni się do zwiększenia urodzaju w roku bieżącym.

Wszak ciągle żyć z cudzej pracy nie możemy, i jeżeli nie będziemy przynajmniej tyle pracowali, co zagranica, zostaniemy niewolnikami tych państw, które lepiej i więcej od nas pracują.

W nowej erze dziejów nie tyle miecz, ile pług i kielnia decydować będą o zwycięstwie jednego państwa nad drugim w walce gospodarczej świata.

Jerzy Kruszewski.

EKSPLOZJA W FABRYCE MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Londyn, 7. 4. (Pat). Z Massachussetts donoszą, iż w fabryce materjałów wybuchowych pod firmą National Fire Work Compagny nastąpiła eksplozja, wskutek której wiele osób zostało zabitych, a wiele domów sąsiednich uległo zniszczeniu.

Sprawa rzekomego nadużywania nauki dokształcającej dla ćwiczeń wojskowych.

Odpowiedź Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. na interpelację Zjednoczenia niemieckiego.

Warszawa, 7. 4. (PAT.) Kierownik Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. nadesłał odpowiedź na interpelację pos. Pankratza i towarzyszy (ze zjedn. niem.) w sprawie nadużywania nauki dokształcającej w szkole dokształcającej zawodowej w Bydgoszczy dla ćwiczeń wojskowych.

W odpowiedzi swej zaznacza p. kierownik Ministerstwa, że szkoła obok innych zadań musi dbać o rozwój fizyczny uczniów. Ćwiczenia cielesne wprowadza się do wszystkich szkół, a mają one szczególnie doniosłe znaczenie w szkole dokształcającej, ponieważ młodzież ta znajduje się w najważniejszym okresie rozwoju fizycznego. Uczniami tej szkoły są przeważnie kandydaci na rzemieślników, pracujący najczęściej w warunkach nie higjenicznych, a pozbawieni opieki i odpowiedniego zajęcia łatwo mogą uledz wpływom deprawującym.

Mimo tak ważnych przyczyn władze szkolne zaleciły ograniczenie czasu ćwiczeń cielesnych do 1 godziny w tygodniu, podczas gdy za rządów niemieckich w szkole dokształcającej w Bydgoszczy przeznaczono na to 4 godziny tygodniowo.

P. kierownik Ministerstwa dla braku powodów do zmiany zarządzeń dotychczasowych wychowania fizycznego w szkole dokształcającej w Bydgoszczy pozostawił nadal dotychczasowy system.

General Sosnowski dowódcą D. O. K. w Poznaniu.

Warszawa, 8. 4. (A. W.) B. minister spraw wojskowych generał Sosnkowski obejmuje w najbliższym czasie stanowisko dowódcy D. O. K. w Poznaniu na miejsce generała Raszewskiego przeniesionego do rezerwy.

Licytacja resztowek majątków polskich na Litwie.

Wilno, 7. 4. (A. W.) Litewski urząd reformy rolnej ogłasza przepisy o sprzedaży pozostałych w centrum dworsk. majątków, należ. do właścicieli ziemian, którzy albo służyli w wojsku polskiem albo pozostawali w urzędach państwowych polskich, lub też osiedlili się w Polsce. W ten sposób wystawiono na licytację 39 resztówek majątków polskich.

Sprawa paktu bezpieczeństwa.

Paryż, 7. 4. (PAT.) Mówiąc o rokowaniach w sprawie paktu bezpieczeństwa, „L' Homme Libre" pisze: O ileby tylko wszelkie pogwałcenie strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenji przez Niemcy było uważane przez Anglję za casus belli i o ileby Francja zachowała prawo utrzymania po przez Nadrenję komunikacji strategicznej z Polską, to ustalenie takich zasad można by już uważać za wielki krok naprzód w toku rokowań.

Według informacyj tegoż dziennika, rokowania w powyższych sprawach w ciągu ostatnich dwóch tygodni rzeczywiście bardzo znacznie posunęły się naprzód.

Senat wydała Siostry Dominikanki z Gdańska.

Gdańsk, 7. 4. (A. W.) Senat gdański za pośrednictwem organów policyjnych doręczył nakaz opuszczenia Gdańska Siostrom Dominikankom, utrzymującym ochronki polskie w wolnem mieście. Dzięki interwencji prezesa Macierzy Szkolnej dr. Kubacza, sprawa wydalenia Sióstr Dominikanek została narazie zawieszona.

Kwestja długu międzysojuszniczego.

Waszyngton, 7. 4. (Pat). Z Białego Domu donoszą, że prezydent Coolidge woli się powstrzymać od ciągłego omawiania sprawy długów międzysojuszniczych, uważając, iż nie małące końca komentarze nie mogą się przyczynić do wyszukania sposobów uregulowania tych długów. Prezydent zamierza unikać odtąd rozmów na temat długów, dopóki nie będzie w możności oznajmić o postępującym rozwoju w tej sprawie.

Londyn, 7. 4. (Pat). „Daily Telegraph" donosi, że pomiędzy rzeczoznawcami angielskiego i francuskiego ministerstwa finansów, rozpoczęła się wymiana zdań w kwestji długu francuskiego w Anglji. Stwierdzono, iż w kwestji tej pomiędzy obydwoma rządami istnieje mała różnica poglądów.

Przygotowania do rokowań sowiecko-francuskich.

Paryż, 7. 4. (A. W.) Minister de Monzie wziął udział w przyjęciu wydanem na jego cześć przez ambasadora sowieckiego Krassina. W przyjęciu uczestniczył również Rakowskij, który przybył na kilka dni do Paryża. Omawiano przygotowania do otwarcia sowiecko-francuskich rokowań.

Rząd sowiecki zmienić musi swoją politykę gospodarczą.

Rakowski stara się uzyskać w Anglji pożyczkę dla Sowietów.

Londyn, 7. 4. (PAT.) Według doniesienia „Daily News", Rakowski miał oświadczyć w Foreign Office, iż rząd sowiecki pod naciskiem okoliczności zmuszony jest zmienić swoją politykę gospodarczą. Przypuszczają, iż Rakowski stara się wszelkiemi siłami uzyskać w Anglji pożyczkę dla sowietów, czemu rząd angielski nie sprzeciwia się. Sytuacja — zdaniem dziennika — jest obecnie taka, że Anglja nie zamierza łączyć sprawy pożyczki z kwestjami politycznemi.

„Times" o położeniu w Chinach.

Londyn, 7. 4. (A. W.) „Times" ogłasza artykuł, zwracający uwagę na niebezpieczeństwo sytuacji, w jakiej znajdują się Chiny. Niema tam obecnie żadnej władzy, oprócz generałów zmieniających się co chwila. Powaga parlamentu ostatecznie znikła, gdyż ludność uważa posłów za korupcjonistów. Jeżeli Chiny staczać się będą po tej równi pochyłej, to rychło nadejdzie czas kiedy nie będzie można opanować tych trudności inaczej niż siłą, co łatwo może doprowadzić do konfliktu pomiędzy mocarstwami zainteresowanemi nad Oceanem Spokojnym.

Zdaniem „Timesa", najprostszym środkiem byłoby wprowadzenie wspólnej ostrej kontroli celnej i obsadzenie wszystkich kolei chińskich. Wówczas dopiero ustałyby wojny domowe.

Demonstracyjne zgromadzenia opozycji we Włoszech.

Wiedeń, 7. 4. (PAT.) Z Rzymu donoszą, że w Medjolanie, Neapolu i innych większych miastach odbyły się demonstracyjne zgromadzenia opozycji.

Wynik wyborów w Belgji.

Bruksela, 7. 4. (PAT.) Zgodnie z wynikami wyborów do parlamentu skład nowej izby będzie następujący, 81 katolików, 76 socjalistów, 25 liberałów, 5 Flamandczyków i 1 komunista. Poprzednia izba składała się z 80 katolików, 68 socjalistów, 36 liberałów i 4 Flamandczyków.

Z procesu Sadoula.

Oświadczenie Rakowskiego.

Paryż, 7. 4. (PAT.) W procesie byłego kapitana Sadoula przesłuchano wczoraj Rakowskiego. Oświadczył on, że twierdzenie, jakoby Sadoul zdradził Francję i jakoby pozostawał w stosunkach z niemieckim sztabem generalnym — jest zupełnie zmyślone. Rakowski usiłował następnie odeprzeć twierdzenie, jakoby Rosja sowiecka zaprzestała wojny w r. 1917 w porozumieniu z niemieckim sztabem generalnym.

Zdaniem jego Rosja miała przeciwnie silny zamiar po zwycięstwie rewolucji dalej prowadzić wojnę przeciwko Niemcom, została jednak pozostawiona przez sojuszników swojemu losowi i materjalnie nie była w możności prowadzenia dalszych kroków nieprzyjacielskich. W ten sposób przyszło z konieczności do przymusowego pokoju w Brześciu Litewskim.

List z Krakowa.

Kraków, w kwietniu 1925 r.

Z brudnego i zaniedbanego, ale bardzo kochanego, polskiego Lwowa — losy zaniosły mnie do czystego, o starych, poważnych budowlach Krakowa. Że miasto czyste — porządnie wybrukowane, jest chyba zasługą obecnie rządzącego miastem komisarza rządowego, bv niedawne te czasy, kiedy Kraków świecił brudem za gospodarstwa obecnie spoczywającej rady miejskiej. Ale za to ludzie tu inni, aniżeli we Lwowie. Tam życie polskie o wysokiem napięciu patrjotycznem — a chyba dowodów na to wiele — tu kołtuństwo najoczywistsze. Tu, gdzie tyle pamiątek — w mieście starem — koronacyjnem — w dawnej stolicy państwa — siedzibie tylu wielkich królów — gdzie popioły ich spoczywają — dziwna apatja — ba nawet niechęć pewna do okazywania tego uczucia, które tu ze starych murów wieje. Stary emigrant — dobry mój znajomy mawiał zawsze do mnie „Do Krakowa, kochanie, zajedź w noc księżycową — pochodź po jego ulicach — wycałuj stare mury, daj łzom popłynąć — ale zmykaj z pierwszem zapianiem koguta, nim się pierwszy Krakowianin obudzi". — Pokazała się moc uczucia Krakowa w czasie potrzeby ukraińskiej, kiedy we Lwowie smarkacze 10-letni darli się do służby w obronie miasta, kiedy bataljony kobiet w śnieżną zimę, o chłodzie i głodzie służbę pod karabinem pełniły. Kraków milczał. — Słyszałem na własne uszy zdania, że cóż tam to szkodzi, że Lwowa mieć nie będziemy, a na targu nieraz wyrażony żal za tem, że Austrja nas z opieki wypuściła. Pokazało się to za czasów emigracji i naszych nieszczęśliwców z bolszewji, kiedy to obdarci o jednej bieliźnie i ubraniu — w panicznej ucieczce, chronili się tu. Jak tych biedaków przyjmował Lwów, a jak ich przyjął Kraków? Niech sami powiedzą! Patrzyłem na to i tu i tam i mam prawo wydania sądu. A nie padnie on na korzyść Krakowa. Cóż dopiero mówić o 6-tym listopada. Kiedy to tłum kopał nogami zabitych i rannych żołnierzy polskich — a baby krakowskie z żyjących jeszcze, a leżących koni wykrawały sobie mięso na pieczeń.

Przyjechała jaka wycieczka zagraniczna — ciekawa poznać nas — jak wycieczka względnie zjazd młodzieży z całego świata — gdzie jak gdzie, ale w Krakowie mało kto się o to postara, aby przyjąć godnie. Żeby nie młodzież tu do szkół i do uniwersytetu uczęszczająca — bo też ona nie krakowska — ale z całej Polski zebrana, która aż składki urządzać musiała, by nie przyszło się powstydzić — to jakież wrażenie odnieśliby byli ci modzi goście. — Zdaje się, że ten Krakowianin rodzony uważa, że dosyć każdemu daje, pozwalając mu zajrzeć na Wawel, w Sukiennice, w kościoły tutejsze, — więc nie widzi potrzeby zameczać głowy i serca czem innem. Korzystniej się czas spędza przy bombce u Hawełki, Wenzla lub Mayorka. A Polska? No, Polska to w Krakowie! Tu jej nic nie grozi — a reszta Polski niech sama sobie rady daje. To też i obecnie, kiedy bieda wszędzie, u nas — tu może najmniej ją odczuć można. Wprawdzie wszyscy lamentują, ale żyją jak dawniej żyli, nic sobie nie odmawiając. I teatr jakoś żyje — i kina pełne — wystrojone Panie spacerują bez troski — deptak na AB zawsze pełen spacerjących pilnie pracowników — a Robacki mało co mniej miodu — Mayorek Wenzel i inni mało co mniej piwa wyszynkują. Od początku wojny światowej po dziś Kraków nie zaznał biedy rzeczywistej, boć krótkotrwające oblężenie rosyjskie w rachubę wzięte być nie może. Troski więc Krakowianin nie zaznał — więc i zaznać nie chce, troszcząc się o resztę Polski.

Nie mówię tego o tych wszystkich, którzy tu z całej Polski ziechali i zamieszkali — o części inteligencji krakowskiej, która i głowę i serce ma na swojem miejscu, ale o przeciętnym Krakowianinie, elemencie rodzimym.

Obecnie bawi tu wycieczka jugosłowiańskiej młodzieży, którą się zajęła tutejsza ucząca się gomada — dała tu koncert — zwiedziła miasto — zajrzała do Wieliczki i wraca stąd na Wiedeń do domu. Jest i w Bagateli trupa aktorska francuska z „Grand Guignol"a, która się cieszy znacznem zaciekawieniem. Zresztą wszystko po dawnemu. — Drożyzna tu nie większa, jak gdzieindziej, hotele drogie i nie najczyściej utrzymane — i żeby nie te stare mury — nie te pamiątki przeszłości święte, to podróż do Krakowa nie przedstawiałyby nic godnego do przeżycia. Zdawało się było, że bliskość dwóch granic — sąsiedztwo licznych kopalń węgla — powinno było uczynić z Krakowa lub jego okolicy — centrum przemysłowe. Na nic podobnego się nie zanosi — i Kraków pozostanie tem, czem był dotąd: siedzibą zakładów naukowych — akademji umiejętności i sztuk i wielkiem muzeum pamiątek narodowych — i to zawsze da mu ten zysk z przyjezdnych, który jest potrzebny Krakowianinowi do przesiedzenia kilku godzin w handelku. To mu wystarcza zupełnie. I pocóż mu tu życzyć serdecznych emocji — nie wyszło to jeszcze nikomu na zdrowie i na strawność.

Dawna rada miejska, która przeciągnęła znacznie swoją kadencję, aż zastąpić ją musiał komisarz rządowy — już pogrzebana, chodzi teraz o to, by nowa się urodziła. Ale to nie tak łatwo idzie w obecnych czasach. A poco na świecie polityka? Zamiast pomyśleć o tem, by do rady weszli ludzie uczciwi, światli, o dobro miasta staranni i jedynie tacy — i o co mieszkańcy gwałtownie upominać się powinni, radzą tutejsi matadorzy nad tem, by do rady weszli radni podług klucza partyjnego, a mianowicie w stosunku takim, w jakim weszli posłowie do Sejmu. I o to nawet porozumieć się nie można, bo ważniejsza polityka partyjna, jako dobry zarząd sprawami i finansami miasta — jako takiego wcale niezamożnego i o finansach wcale zaszarganych. A szanowni obywatele obojętnem krakowskiem okiem na te elukubracje patrzą. I doszło do tego, że kierujący sjonizmem jegomość miał tupet zażądać, by radni żydowscy, których ma podług klucza być około 20 — byli wszyscy wyznaczenia z pomiędzy sjonistów z wykluczeniem ortodoxów i żydów-Polaków. Czego to dziś nie można bezczelnie żądać od tego baraniego, polskiego obywatela. Chciałbym widzieć takiego azjatę, któryby się wybrał z takiem żądaniem np. w Anglji, Włoszech lub nawet w Grecji. Ale u nas!

Dziś wieczorem rozeszła się wiadomość, że na polecenie z Warszawy, konsulat polski w Mińsku wydał ks. Usasa władzom bolszewickim. Zapytać się pozwalam sobie, czy gdyby Anglik lub Amerykanin w ten lub ów sposób schronił się gdziekolwiek do swojego konsulatu, czyżby ministerjum angielskie lub ameryk. odważyło się dać swojemu konsulowi takie polecenie. Przypominam sobie fakt, któren się zdarzył swego czasu w Smyrnie. Żył tam emigrant Polak, którego rząd carski chciał koniecznie do siebie na mieszkanie nieco chłodne dostać, że to go bardzo kochał i nie mógł się uspokoić, że żyje w tak ciepłym klimacie, gdzie panują febry złośliwe i gdzie udaru słońca dostać można. Nie mogąc go namówić do zmiany klimatu, postarał się o to, by go wpędzić w pułapkę i udało mu się w ten sposób dostać go na okręt rosyjski, popasający w Smyrnie, pod pewną opiekę cywilnych żandarmów swoich. Kolonia polska i przyjaciele miejscowi nieszczęśliwego, a nieostrożnego człowieka łamali sobie głowę, jak go ze szpon carskich wydostać. Na szczęście zjawił się był w porcie wojenny okręt Stanów Zjednoczonych Ameryki. Konsul amerykański znał dobrze naszego Polaka i zaryzykował. Dał odpowiednie polecenie kapitanowi okrętu wojenego — i w chwili, kiedy parowiec rosyjscy wypływał na pełne morze, podpłynęła pod niego parowa łódź amerykańska i oficer w niej stojący kazał stopować i zarządził wydanie więźnia — jakoby amerykańskiego obywatela, grożąc strzelaniem w razie odmowy. Nie było rady — naszego emigranta wydano — a nie był on obwatelem amerykańskim. Zawieziono go do Ameryki i po krótkim pobycie dano mu obywatelstwo. Czy taki konsul byłby wydał Amerykanina bolszewikom na ich żądanie? Chyba nie, nawet gdyby, co wykluczone, ministerstwo było mu to nakazało. Poselstwo i konsulaty są exterytorjalne. Kto w nich przebywa, przebywa w kraju, które one reprezentują i żadne szanujące się państwo na chwilę nie pozwoli nikomu o tem zapomnieć. Czy poselstwo bolszewickie w Warszawie wyda kogokolwiek na żądanie polskie? Pewnie nie! Ale my? — od nas wszystkiego żądać można, a my grzeczni ludzie, nie możemy nikomu robić przykrości.

Postępujmy tak dalej. I dla tego obawiam się, że Dr. Reis będzie mógł osadzić w radzie miejskiej krakowskiej swoich 20 sjonistów, bo tego żąda — a nam cóż to szkodzi — „myślą" w Krakowie.

Ey.

KATASTROFA LOTNICZA W ANGLJI.

Londyn, 7. 4. (PAT.) Angielski aeroplan wojskowy, odbywający lot próbny nad kanałem La Manche z powodu wady silnika wpadł do wody. Dwóch oficerów pilotów utonęło, dwóch zaś zdołano uratować, jeden z nich jednakże jest umierający.

DŻUMA W KALKUCIE.

Londyn, 7. 4. (AW). Donoszą z Kalkutty, że stwierdzono tam w tygodniu ubiegłym 500 wypadków dżumy, w tem 312 śmiertelnych.

PROFESOROWIE I UCZNIOWIE POLSCY W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 7. 4. (Pat). Profesorowie i uczniowie polscy zostali dziś rano przyjęci z entuzjazmem na dworcu północnym przez liczne delegacje profesorów i uczniów rumuńskich. Goście zwiedzili Ateneum i park Karola, witani wszędzie z wielką życzliwością.

— POLSKI STATEK LWÓW POPŁYNIE Z ŁADUNKIEM DRZEWA DO LONDYNU. Dowiadujemy się, iż statek szkolny „Lwów", stojący obecnie na kotwicy w Nowym Porcie, wyruszy z ładunkiem drzewa do Londynu w pierwszych dniach maja rb. Dalsza droga statku biegnie przez Atlantyk na morze Śródziemne, gdzie „Lwów" uda się z ładunkiem zabranym z Londynu, w celach handlowych. Oprócz załogi na pokładzie „Lwowa" odjedzie stu kilkudziesięciu uczniów szkoły morskiej w Tczewie.

—W SPRAWIE PRZEWŁASZCZENIA GRUNTÓW. Paląca od dłuższego czasu sprawa nadania tytułu własności drobnym rolnikom, którzy w ciągu lat ostatnich od czasu powstania Państwa Polskiego nabywali grunty z parcelacji rządowej weszła w nowe i zdaje się ostatnie stadjum pomyślnego jej załatwienia. Akty sprzedażne, których przygotowanie z uwagi na różnorodność dzielnicowych przepisów nastręczały poważne trudności, zostały ostatecznie uzgodnione i w najbliższym czasie będą rozesłane do prowincjonalnych urzędów ziemskich.

— TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY POLSKĄ A PORTUGALJĄ. W tych dniach w Min. Spraw Zagranicznych przy współudziale delegatów rzeczonego ministerstwa i zainteresowanych ministrów odbędzie się konferencja w sprawie projektu traktatu handlowego pomiędzy Polską i Portugalją, opracowanego przez rząd.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 58)

łość — podchodzi sama cicho, na palcach, staje na uboczu i podaje w radosnej ofierze promienne skarby uczucia; daje — szczęśliwa tem, że dawać może! — i czeka — żeby człowiek zapędzony za miłostkami lub świetlikami życia ujrzał ją, padł przed nią na kolana i oddał jej całego siebie, aby wprowadził ją do duszy, by mu było i ciepło i widno".

Taka miłość spotyka się w każdem życiu; przynajmniej każdemu życiu przeznaczona jest taka miłość, tak sądzę. — Każdy człowiek już w samem założeniu swego istnienia kocha inną jednostkę taka właśnie miłością, ale zbyt często fatum jakieś rozsyła takie kochające się istnienia, które się może nawet nie znają, — na krańce świata. — Tacy ludzie tęsknić będą całe życie do siebie — do nieznanego jakiegoś błękitnego ideału, szukać będą wśród otoczenia kogoś do swego „snu" podobnego.

Najczęściej bywa tak zwana po prostu: omyłka. — Zrazu zdaje się że to ona, właśnie ta, dusza najmilsza, wybrana, lecz potem następuje gorzkie rozczarowanie i ta przemożna tęsknota wraca. — Szukamy znowu! To się nazywa pospolicie — niedobrali się. — Nieszczęśliwi oboje! — Rzeczywiście omylili się strasznie! —

Życie przypomina mi grę w ślepą babkę z zawiązanemi oczyma, obojętnie przechodzimy koło najmilszej nam istoty, a uganiamy się zapamiętale za kimś zupełnie nam obojętnym lub wrogim.

Czyż może być większe szczęście i zupełniejsza harmonja niż ta — kiedy dwie tak się nawzajem miłujące istnienia znajdą się w życiu?, Nie wyobrażam sobie.

Tak — ale aby znaleźć — trzeba szukać! Czemu tyle ludzi bawi się w życiu wiecznie w ślepą babkę? — A przytem — patrzeć to zamało — trzeba widzieć, a my sami sobie zawiązujemy jeszcze oczy. A patrzeć w głąb dusz ludzkich — to genjusz! —

Mam wrażenie, że ci ludzie, którzy tę drugą swą duszę potrafią znaleźć i zdobyć — to są genjusze miłości! —

Genjusz jest wielką rzadkością — dlatego też tylu jest nieszczęśliwych, wiecznie tęskniących ludzi". —

Myśli Czartyńskiego wróciły do osobistych przeżyć.

Jam ciebie widział, miłości mojego życia, ale nie widziałem, że to ty jesteś i że jesteś tak krucha i wątła i że cię tak nagle utracić mogę.

Czartyński siedział tak długo bez ruchu, aż wezwali go na kolację, do której zasiedli we dwóch z Toporzyckim.

Marcin był w wybornym humorze, śmiał się serdecznie, opowiadał o swojem narzeczeństwie, pełną głowę miał projektów, planów i marzeń różowych. Mówił ciągle przeplatając jedzeniem i śmiechem:

— Wiesz, Leonie, w Koronowie postawimy ci pomnik, tak postanowiła Jadzia za to, żeś nas szczęśliwą ręką zapoznał jako pan młody. Ty sobie zupełnie nie wyobrażasz, co za serce jest w tej dziewczynie. Moje słoneczko! Poprostu kopalina serca. Taka dobra, subtelna i taka śliczna!...

— Kiedyż ślub?

— Och, niestety jeszcze nie prędko! Rodzice Jadzi nie chcą, jeszcze pozwolić, bo ma dopiero siedemnaście lat. Ale to nic, możemy trochę poczekać. Jadzia forsownie się wzięła do nauki i robi z siebie na gwałt dorosłą pannę. Cudna jest z temi upiętemi włosami i dystyngowanemi ruchami. Ale to tylko przy ludziach, bo jak jesteśmy sami...

Czartyński się uśmiechnął.

— Jesteś niedyskretny.

— Ech, mój kochany, jak cię Jadzia złapie, to sama cię ususzy opowiadaniem, zobaczysz!

— Jej wolno!

— No tak, ale widzisz, kiedy mi się już zupełnie w duszy nie mieści!

Rozeszli się dosyć późno na spoczynek i obadwaj długo jeszcze usnąć nie mogli.

Tak minął pierwszy dzień żałoby...

— — — — — — — —

Na pozór w życiu młodej pary nic się nie zmieniło, jednak Toporzycki spostrzegł, że dzieje się coś złego. Na razie zdefinjował to sobie w następujący sposób:

— Jaśnie pani chce się bawić, a Leonek nie chce!

Istotnie poniekąd miał rację. Obojgu było we własnym domu źle, nudno i chłodno, ale każde inaczej chciało te braki zapełnić. Nuna rozbawiła się już w podróży i taki nagły przeskok od włóczęgi i zabawy do ciszy wiejskiej i nudów, zwłaszcza, że Leona humor stawał się coraz gorszy, był jej nieznośny. Postanowiła się bawić.

Tymczasem Czartyński nagle zbudzony z pierwszego oburzenia zmysłowych rozkoszy, cierpiał szalenie, pogrążał sam siebie w coraz gorsze wyrzuty sumienia. Czuł chłód w domu i wyobrażał sobie; że wstrzymywaniem Nuny od zabaw, obudzi w niej zamiłowanie ciszy i domowej kobiecości, ale przeliczył się. Sam pogrążony w głębokiej żałobie nie spostrzegał, że jego grobowy nastrój odstrasza jeszcze od domu żądną życia kobietę. Czartyński także, pełen wspomnień o innej kobiecie, nie liczył się z tem, że Nuna kochając go do szaleństwa, cierpiała i pragnęła wyrwać go z tych wspomnień, o których jednak nic bliższego nie wiedziała.

Tak skomplikowane już w zaczątku, psuło się życie Czartyńskich z dnia na dzień

Strajk rolny.

Ogólna sytuacja w całej Polsce. — Strajk czarny w pow. grudziądz. został zlikwidowany.

Sytuacja na wsi naogół bez zmiany. Tendencje w kierunku likwidacji strajku chwilowo zostały zatrzymane, do tego miedzy innemi przyczynili się posłowie z klubów radykalnych, którzy wyjechali na ferje.

W województwie Białostockim strajk słabnie, strajkuje tam zaledwie 380 osobników. W woj. Łódzkim 1372 w woj. warszawskim słabnie — 200 robotników.

W poznańskim strajkuje na 2 folwarkach zaledwie 10 robotników.

Strajk na Pomorzu nieco sie pogorszył. Strajkuje tu 3187 robotników.

W kieleckim i lubelskim około 1000 robotników.

Tyle Agencja Wschodnia nasza jednakże bezpośrednie informacje nie wskazują wcale na to, aby strajk rolny na Pomorzu uległ pogorszeniu się wprost przeciwnie powoli ale stale zdąża on do zupełnego zlikwidowania się.

Wprawdzie w powiecie grudziądzkim w dwóch miejscowościach wybuchł **strajk czarny**, jednakże w przeciągu 24 godzin został on w zupełności zlikwidowany. Strajk czarny wybuchł na tle nieporozumienia między pracobiorcami a właścicielami majątków. Robotnikom chodziło tu o wymuszenie na pracodawcach wypłacenia im zaległych poborów i deputatów. Ponieważ zaległości powyższe uzyskali przeto sama racja strajku czarnego odpadła i robotnicy folwarczni powrócili do pracy. Wogóle stan bezrobocia w okolicach Grudziądza zmierza stanowczo ku poprawie.

Pszczelnictwo pomorskie a I Wystawa Pomorska.

(u.) Niedocenia się dotąd jeszcze znaczenia pszczelnictwa dla rolnictwa, a mianowicie dla ogrodnictwa. To też mało się usłyszy wogóle o pszczelnictwie w odnośnych referatach wzgl. w przemówieniach informacyjno-propagandowych, dotyczących Wystawy Pomorskiej.

Jednakowoż pszczelnictwo pomorskie — jakkolwiek pora Wystawy nie jest dla niego dogodna — zainteresowało się Wystawa. Związek też Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu wezwał wszystkie Towarzystwa Pszczelnicze do udziału. Powiadomił również Związki innych dzielnic, oraz Naczelny Związek Tow. Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, i uzyskał przyrzeczenie, że przy sposobności Wystawy odbędzie się Zjazd delegatów Tow. Pszczelniczych z całej Polski (Śląsk Cieszyński, Górny Śląsk, Wielkopolska, Małopolska, b. Królestwo Polskie, Wileńszczyzna, itd.) w niedzielę dnia 5-go lipca rb. w Grudziądzu na wspólne narady celem podniesienia tak ważnej, a dotąd niedocenionej gałęzi gospodarczej.

Kongres ten pszczelarzy zwołuje Naczelny Związek Tow. Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej na propozycję i zaproszenie prezesa Związku Pomorskiego, p. Fr. Zawodzińskiego, z okazji jego pobytu w Warszawie na Zebraniu Zarządu Naczelnego Związku Tow. Pszczelniczych i delegatów w dniu 9 marca rb.

Po kongresie nastąpi wycieczka do morza Polskiego, mianowicie na Hel, gdzie ma powstać projektowana przez Związek Pomorski stacja hodowli matek pszczelich, i to czystej rasy krajowej, gdyż ta jedynie poleca się dla tutejszego pszczelnictwa, co też zaznaczono podczas obrad na ostatniem Zebraniu Głównego Zarządu i delegatów w Warszawie dnia 9. 3. 1925 r.

Dla wystawców pszczół i przyborów pszczelniczych stara się tutejszy Związek Tow. Pszczeln. o różne udogodnienia, jak np. o wolny przewóz eksponatów koleją żelazną, dalej o wyznaczenie premii przez Ministerstwo Rolnictwa i Naczelny Związek w Warszawie, który ustanowi 5 premji w postaci dyplomów. Pomorska Izba Rolnicza także wyznaczy odpowiednie nagrody oraz Pomorski Związek Tow. Pszczelniczych.

Zależy teraz od poszczególnych Towarzystw Pszczelniczych wzgl. od pszczelarzy, aby zabiegi i starania tutejszego Związku Tow. Pszczelniczych należycie poprzeć, i to tak, ażeby pszczelnictwo pomorskie zostało przedstawione odpowiednio do stanu kultury tutejszej dzielnicy.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Czwartek 9-go kwietnia W. Czw. Marji.
Wschód słońca 5 19 zachód 6 45
Wschód księżyca 7 12 zachód 5 52.

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2.

WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE.

W czasie tegorocznych ferji w lipcu i sierpniu odbędą się 2 kursy uniwersyteckie: na **Pomorzu od 4—31 lipca** i w Zakopanem od 3—28 sierpnia. Program kursów obejmie 3 działy: pedagogiczny, krajoznawczy na tle środowiska i socjologiczny. Informacje: Zarząd Wakacyjnych Kursów Uniwersyteckich, Kraków, Rynek 29.

*

—** **Z kancelarji parafjalnej.** Porządek nabożeństw w święto wielkanocne jest następujący: Rezurekcja odbędzie się w pierwsze święto o godz. 6-ej rano. Porządek utrzymywać będzie straż pożarna, której wskazówkom wszyscy się poddać powinni. Po Rezurekcji odbędzie się suma z kazaniem. O godz. 8-mej sumy nie będzie, natomiast odprawi się o godz. 9-tej cichą mszę św. Dla młodzieży szkolnej odprawi się nabożeństwo o godz. 9½. Suma i dalsze nabożeństwa odprawiane będą jak zwykle. **W drugie święto** jest porządek nabożeństw jak zwykle, a więc: o godz. 6 i 7.15 cicha msza św., o godz. 8-mej suma z kazaniem, o godz. 9½ nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godz. 10½ suma z kazaniem, o godz. 12 msza św. z kazaniem, o godz. 12.30 ostatnia msza św. **Nieszpory** będą w święta jak w każdą niedzielę o godz. 4-ej. **Święcenie pokarmów** odbędzie się we Farze w sobotę o godz. 10-tej rano i o godz. 7-mej wieczorem.

—** **Porządek nabożeństw w kościele garn. (św. Stanisława).** W wielki czwartek i piątek nabożeństwo o 9-tej. W piątek popołudniu o 6,30 nabożeństwo pasyjne z kazaniem. W sobotę o godz. 8-mej msza św.; popoł. o godz. 6-tej rezurekcja.

W pierwsze i drugie święto nabożeństwo o godz. 10-tej, nieszpory o godz. 4-tej. **Ks. Łęga**, st. kapelan.

—** **W kościele ewangielickim** odbędzie się w drugie święto Wielkanocne o godz. 2-ej popołudniu nabożeństwo oraz kazanie w języku polskim, wygłoszone przez ks. Kuberskiego z Chełmży.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Z dniem dzisiejszym teatr miejski zamyka swoje podwoje aż do niedzieli. Według przepisów Związku Art. Scen Polskich, we czwartek, piątek i sobotę Wielkiego Tygodnia nie mogą się odbywać nawet próby we wszystkich teatrach.

Na nadchodzące święta repertuar teatru naszego będzie następujący:

W niedzielę wieczór odśpiewany będzie zawsze mile słuchany „BARON CYGAŃSKI" Straussa. W poniedziałek o godz. 3 i pół popołudniu daną będzie arcywesoła i melodyjna operetka Linke'go p. t.: „GRI - GRI", wieczorem zaś opera-buffo Rapackiego p. t.: „NOC MIŁOŚCI".

We wtorek o godz. 2-ej i o godzinie 4-tej popołudniu odegraną będzie wyborna komedja Siedleckiego p. t.: „SPADKOBIERCA", wieczorem zaś po raz drugi odśpiewaną będzie operetka Eysnera p. t. „WRÓG KOBIET". Przedstawienia „Spadkobiercy" przeznaczone zostały dla wojska, za wyjątkiem biletów do lóż.

Zaznaczyć należy, iż bilety na przedstawienia świąteczne jak i wogóle, obniżone zostały do 30 procent.

—** **„Widma"**, które już pięć razy z rzędu były przedstawione z niezwykłem powodzeniem, odegrane dziś będą po raz szósty i ostatni w Teatrze Miejskim. Ceny biletów po 2 zł. do 50 groszy uprzystępnione dla każdego.

—** **Ostrzeżenie przed oszustem.** W ostatnim czasie pojawił się w różnych miastach w Poznańskiem również i na Pomorzu pewien oszust, który występuje pod nazwiskiem Jan Pawlak i przedstawia się zastępcą firmy, Import Bielski. Bielskie Towarzystwo Importu i Eksportu Bielsk na Śląsku. Oszust ten oświadcza klijenteli, że wymieniona firma obniżyła ceny o 30 do 40 procent i w ten sposób odbiera zaliczki na zamówienie, lecz towarów naturalnie nie dostarcza. Możliwym, że ów oszust będzie się starał także i tu w Grudziądzu swój proceder powtarzać. Zatem ostrzega się przed wymienionym oszustem. **Opis:** Średniego wzrostu, brunet, nosi okulary, na jedno oko zyzowaty i jest przystojnie ubrany. Próbki na różne materjały przedkłada.

—** **Kosztowne skutki podchmielenia.** Pewien gospodarz z okolic Grudziądza przybywszy do miasta naszego na termin, tak dalece sobie podchmielił, że zataczając się wpadł w okno wystawowe sklepu p. Polley'a przy ulicy Chełmińskiej i wytłukł je. Osobnikowi temu nic się nie stało. Okno miało wymiary 6 m² i będzie kosztowało wesołego pasażera 1260 złotych.

—** **Echa kradzieży sklepowych.** Jak wiadomo, w związku z kradzieżami z wystaw sklepowych aresztowano nietakiego Siudę, który przyznał się do wszystkich z wyjątkiem trzech. Wszczęto więc dochodzenia za ewentualnemi sprawcami tych trzech kradzieży. Śledztwo wydało sensacyjne wyniki. Oto tych trzech kradzieży dopuścił się 14-letni syn Siudy wraz z młodszemi kolegami Saneckim i Dąbrowskim. Włamali się oni do sklepów p. Zemke'go i Maliszewskiego oraz do składu narzędzi teatralnych, kradnąc co były pod ręką. Małoletni sprawcy znajdą się prawdopodobnie w domu poprawy. — Przy tej sposobności apeluje się do rodziców, aby nie puszczali dzieci wieczorami z domu. Zły przykład z najlepszego dziecka może zrobić przestępcę.

—** **W ostatniej chwili** przypominamy dzisiejsze zebranie **Związku Handlowców**, które odbędzie się dziś w środę o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu firmy Marchlewski i Zawacki. Mamy nadzieję, że zebranie dzisiejsze, nader ważne, zainteresuje ogół pracowników handlowych.

—** **Echa pożaru w Rudniku.** Z komendy straży pożarnej proszą nas o zaznaczenie, że przy gaszeniu pożaru zagajnika w Rudniku wydatną bardzo pomoc okazał wojskowy Baon radjo, który stawiając się natychmiast po zawiadomieniu na miejsce pożaru, ułatwił zlokalizowanie ognia, otaczając go ze wszystkich stron.

—** **Kronika policyjna.** W dniu dzisiejszym notuje kronika policyjna dwa aresztowania w pierwszym wypadku aresztowano osobnika poszukiwanego przez policję polityczną, w drugim za kradzież.

—** **Nowa zagraniczna taryfa paczkowa.** Z dniem 1-go kwietnia br. wprowadzona została nowa zagraniczna taryfa paczkowa. Opłata od paczek obliczana jest we frankach złotych (1 fr. — 1 zł.) zależnie od wagi, przytem stawki są ustalone stosownie do kraju i drogi oraz zależnie od tego, czy paczka jest zwykła czy ochronna. Do Niemiec np. paczka zwykła wagi 1 klg. kosztuje 1,20 fr., wagi do 5 klg. — 2 fr., wagi do 10 klg. — 3,50 fr.: odpowiednie opłaty dla paczek ochronnych wynoszą: 1,80 fr., 3 fr. i 5,25 fr.: do Francji drogą przez Niemcy opłata od paczki zwykłej do wagi 1 klg. 1,40, do wagi 5 klg. — 2,30 fr., do wagi 10 klg. — 4 fr., drogą zaś przez Czechosłowacje, Austrję i Szwajcarję odpowiednie opłaty wynoszą 2,10 fr., 3.10 fr., 5,60 fr.

Przy paczkach z nadaną wartością prócz opłaty od wagi jest pobierana należytość asekuracyjna, która zależnie od wysokości ustalonej wartości wynosi 0,50 do 2 fr., oraz należytość ekspedycyjna w wysokości 0,50 fr.

Od paczki, która ma być doręczona przez umyślnego posłańca jest pobierana należytość ekspresowa w wysokości 0,50 fr.

Za zwrotne poświadczenie odbioru żądane przy nadaniu płaci się 30 groszy, żądane zaś po nadaniu — 60 groszy, za reklamację paczki 60 groszy (w obrocie z Gdańskiem 30 gr.), za zaświadczenie o niedoręczalności — 60 gr. (w obrocie z Gdańskiem 30 gr.), za pośrednictwo przy ocleniu 50 gr., za przewiezienie paczek z okrętu do składów pocztowych w Gdańsku 50 gr. (A. T. E.)

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Rzemieślników Samodzielnych T. z. w Grudziądzu.** Przypadające zebranie Tow. Rzem. Samodzielnych na dzień 9-go bm. się nie odbędzie. (1531). **Zarząd.**

—(rt) **Dr. Panów kolegów nauczycieli muzyki i śpiewu szkół średnich Wielkopolski i Pomorza.** Celem omówienia programu muzyki i śpiewu dla seminarjów naucz. i innych spraw, wchodzących w zakres czynności nauczyciela muzyki i śpiewu, wzajemnego, wspólnego wypowiedzenia swoich poglądów mam zaszczyt niniejszem zaprosić Sz. P. kolegów na zjazd naucz. muzyki i śpiewu sem. naucz. Wielkopolski i Pomorza, który się ma odbyć dnia 14 kwietnia br. o godz. 3-ej popołudniu w Bydgoszczy w sali Konserwatorjum muz. Aleje Mickiewicza 6. Z pozdrowieniem kol. (1791).

(—) R. Grabowski.

—(rt) **Walne zebranie delegatów Towarzystw Pszczelniczych na Pomorzu** odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia 1925 r. o godz. 8½ przed południem **w Chojnicach w hotelu** „Pod Złotym Lwem" przy ulicy św. Jerzego (**właściciel p.** Marjan Jażdżewski). Porządek obrad: 1. zagajenie, 2. przeczytanie protokółu z przeszłego walnego zebrania delegatów w Grudziądzu, 3. sprawozdanie za rok 1924/25, 4. sprawozdanie skarbnika za rok 1924/25 i wybór rewizorów kasy, 5. uchwalenie budżetu na rok 1924/25 6. wybór zarządu związku, 7. sprawa założenia spółdzielni pszczelarskiej wzgl. Spółki pszczelarskiej z ogr. odp., 8. komunikaty: a) I. Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, b) sprawozdanie z walnego zebrania delegatów związków okręgowych w Warszawie z dnia 9. 3. 1925 r. c) sprawa organu związkowego, d) założenie stacyj obserwacyjnych i hodowli matek pszczelich, e) umieszczanie pasiek w lasach państwowych, f) Podział okręgu pomorskiego na obwody: 9. Wolne wnioski i zapytania.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, jak np. Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, zachęcamy usilnie do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w zebraniu.

Związek Tow. Pszczelniczych na Pomorzu.
(—) **Dr. Józef Ulatowski**, sekretarz.

—(rt) **Chór Kościelny przy Farze.** Lekcje śpiewu odbędą się w czwartek o godz. ½8-mej. (1554) **Zarząd.**

—(rt) **Stowarzyszenie Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu.** Przy Tuszewskiej Grobli 44 III ptr. jest do wynajęcia 3 pokojowe mieszkanie z przynależnościami. Członkowie tegoż Stowarzyszenia którzy na takowe reflektują, winni piśmienne zgłoszenia podać do rąk p. Wieczerzyckiego, ul. Kościuszki 37 najpóźniej do 15-go bm. (1801) **Zarząd.**

—(rt) **Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego** w Grudziądzu odbędzie się w piątek dnia 12-go bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Kellasa. Ponieważ ważne sprawy, liczny udział pożądany.

Z Pomorza

—** **TORUŃ. (Proces o obrazę władz szkolnych).** Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym w Toruniu proces o obrazę władz szkolnych. Oskarżają kurator Riemer i dyr. Mianowski. Oskarżonemi są rodzice dzieci wydalonych ze szkół toruńskich, którzy wysłali do kuratorjum i do Min. W. R. i O. P. rezolucję krytykującą postępowanie władz szkolnych. Proces potrwa kilka dni.

—** **TORUŃ. (Kominiarz zaczadził się w kominie).** W dniu 3-go br. w toku odbywającego się egzaminu na czeladnika kominiarskiego zaczadził się w kominie uczeń kominiarski Paweł Demel z Lisewa pow. chełmiński. Bezprzytomnego odstawiono do lecznicy miejskiej.

(Nieludzki złodziej). Onegdaj zgłosiła się na policję 94-letnia staruszka nazwiskiem Wojciechowska celem zawiadomie-

nia tejże o dokonanej u siebie kradzieży. W czasie jej nieobecności wszedł ktoś do mieszkania i ukradł starowinie wszystkie jej oszczędności w wysokości 40 złotych. Policja wysłała na miejsce kradzieży przy ulicy Batorego 16 wywiadowcę, celem przeprowadzenia śledztwa.

(Kradzieże w pociągu). Podróżujących na tej linji ostrzega się przed złodziejami kieszonkowemi. W dniach ub. m. in. poszkodowanym został na sumę 200 złotych niejaki Kowalski Piotr, zamieszkały w Golubiu.

(Kradzież z włamaniem). W czasie nieobecności lokatorów włamali się złodzieje do mieszkania niejakiego Konrackiego przy ulicy Warszawskiej i zabrali bieliznę oraz ubranie ogólnej wartości 2 000 złotych.

—** **CHEŁMNO. (O dogodne połączenie komunikacyjne).** Sprawa połączenia Chełmna z koleją tczewsko - bydgoską została obecnie urzeczywistniona. Przedsiębiorca prywatny p. A. Grapowski z Chełmna zaprowadził od 22-go marca regularną komunikację autobusową z Terespolem. Narazie jeździ autobus trzy razy dziennie. Jazda trwa pół godziny.

—** **IGLICZYZNA,** pow. brodnicki. **(Pożar.)** Ubiegłej soboty w nocy wybuchł pożar w stodole, należącej do majątku p. Rekowskiej. Wielka stodoła wraz z wszystkiemi maszynami rolniczemi i zapasami zboża spaliła się doszczętnie. Straty obliczają na 100 000 złotych.

—** **JARANTOWICE,** pow. wąbrzeski. **(Zabójstwo).** W nocy dnia 31 marca zastrzelono tu kolonistę Wilhelma Kühna lat 55, trzema strzałami z rewolweru przez okno. W toku dochodzeń wykazało się, że sprawcą zabójstwa mógł być tylko wychowanek Alfred Neumann, który, wzięty w krzyżowy ogień przyznał się do okropnego czynu. Neumanna odstawiono do więzienia sądowego w Wąbrzeźnie. Powodem strasznego zabójstwa była chęć odziedziczenia gospodarstwa liczącego 100 mórg, gdyż zastrzelony był bezdzietnym.

—** **KOŚCIERZYNA. (Ze szkoły przemysłu ludowego).** Przy tutejszej Państwowej Szkole Przemysłu Ludowego na Kaszubach istnieje od lat kilku osobny dział koszykarski, trudniący się wyrobem artystycznych mebli i sprzętów z wikliny, rogoziny, łyka itp. Aby przemysł ten mógł się rozwijać, i poza szkołą i dał stały zarobek i zatrudnienie młodzieży, która wyuczywszy się tej sztuki, opuszcza szkołę, założono tu z inicjatywy p. starosty Kowalskiego spółdzielnię p. t. Bazar Pomorskiego Przemysłu Ludowego. Bazar obejmować ma różne działy kaszubskiego przemysłu ludowego.

—** **ŁAPALICE,** pow. kartuski. **(Nieszczęście w rodzinie).** Nieszczęśliwe wypadki w krótkim stosunkowo czasie nawiedzają tu rodzinę Muńskich. Przed mniejwięcej rokiem umarł syn, który krótko przedtem wyświęcony został na kapłana, przed dwoma tygodniami umarła córka, do niedawna nauczycielka w Kartuzach, a teraz znowu umarł 20-letni syn.

—** **TCZEW. (Kradzież z włamaniem).** Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do mieszkania prywatnego właściciela kawiarni „Unja" p. Juljusza Wiśniewskiego i skradli znaczny zapas bielizny. Wdrożone zostało energiczne śledztwo celem pochwycenia złodziei.

—** **PUCK. (W sprawie przeniesienia marynarki polskiej z Pucka do Gdyni.** Ostateczny termin przeniesienia marynarki polskiej z Pucka do Gdyni ustanowiono na 1 czerwca. Do tego czasu wykończy się koszary w Gdyni, przeznaczone dla marynarki.

Z całej Polski.

—** **BĘDZIN. (Udział Będzina w pożyczce amerykańskiej)** Sejmik powiatu będzińskiego upoważnił starostę Trzcińskiego do zaciągnięcia pożyczki w wysokości około 7 miljonów 700 tysięcy dolarów z 4-miljonowej pożyczki amerykańskiej Towarzystwa „Ulen and Co".

—* **POZNAŃ. (Walne zebranie Tow. Przyjaciół Nauk).** Na walnem zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu stwierdzono, że zahamowany nieco w dwóch ubiegłych latach ruch wydawniczy pójdzie obecnie znowu w tempie szybszem. Członkami honorowymi towarzystwa zamianowano: ministra Ratajskiego, ks. Walentego Barczewskiego z Warmji oraz prof. Sorbony Albina Hallera.

DZIATKOWICE pod Warnara. (Zamordował ojca i matkę.) We wsi Dziatkiewicze mieszkała już od dłuższego czasu, włościańska rodzina Kuźmińców. Między głową rodziny Grzegorzem Kuźmińcem a synem jego Janem wybuchały stałe kłótnie kończące się nierzadko bijatyką. Spory te wynikały na tle majątkowem, gdyż Jan K. żądał podziału ziemi, a rodzice nie chcieli się zgodzić.

Ostatecznie dn. 20 marca rb. podczas jednej z takich kłótni Jan Kuźminiec zamordował ojca swego Grzegorza, uderzeniem siekiery w głowę. Następnie zabił i matkę swą Irenę, która stawała w obronie męża, poczem oddał się w ręce policji.

—* **KRÓLEWSKA HUTA. (Wykonanie nowego oratorjum.)** W dn. 28 marca w sali hotelu Reden w Królewskiej Hucie odbyło się pierwsze wykonanie oratorjum „Święty Jan Chrzciciel" śląskiego kompozytora ks. Jana Gajdy. Chór w ilości 150 osób składał się z chłopców gimnazjum państwowego i z kilkudziesięciu najlepszych sił śpiewaczych z miejscowych towarzystw śpiewackich. Partje solowe wykonali artyści opery. Orkiestra składała się z wybitnych sił dwóch orkiestr górniczych Skarbofermu i Nowego Bytomia.

—* **ZAKOPANE. (Przeciw lichwie.)** Do wszystkich komisji klimatycznych w okręgu sądu Nowo-Sądeckiego a między temi i do komisji klimat. w Zakopanem zwróciła się prokuratorja państwa w Nowym Sączu z żądaniem natychmiastowego ustalenia cenników hotelowych i pensjonatowych na sezon letni 1925 a to celem skutecznej walki z lichwą. Za przykładem prokuratorji w Nowym Sączu pójdą niezawodnie i inne prokuratorje i zażądają natychmiastowego ustalenia cenników hotelowych i pensjonatowych w Krynicy, Szczawnicy, Jaremczu, Truskawcu, Rabce i innych miejscowościach kąpielowych i klimatycznych. Nastąpić to powinno bezzwłocznie, gdyż sezon już się zbliża.

—* **ŁÓDŹ. (Kryzys w teatrze minął.)** Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozpatrywano m. in. sprawę kryzysu teatralnego, w związku z wysuniętemi ostatnio przez dyrektora Wroczyńskiego postulatami. Zgodnie z postulatami komisji teatralnej, Magistrat postanowił: 1. podnieść wysokość subsydjum miesięcznego z 5 — 10 tys. zł i 2. udzielić dyr. Wroczyńskiemu tys. zł. jednorazowej subwencji celem pokrycia ciążących na teatrze długów.

Biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową teatru, co odbija się m. in. na regularności terminów wypłaty gaż aktorskich, Magistrat uchwały swoje przesłał niezwłocznie do Rady Miejskiej, z prośbą o załatwienie ich już na posiedzeniu dzisiejszem w trybie nagłym.

(Nowe budynki szkolne.) W bieżącym roku szkolnym w Łodzi zostały wybudowane dwa budynki szkolne o łącznej liczbie sal 40. Ponadto ukończone zostaną jeszcze dwa nowe gmachy o 56 salach.

—* **SOSNOWIEC. (Wybory do Rady Miejskiej).** Dnia 5 bm. odbyły się tutaj wybory do rady miejskiej Według dotychczasowych danych na 44 mandaty do rady miejskiej PPS otrzymała 29 Komitet narodowo-gospodarczy (stronnictwa prawicy) 7 NPR 1. Pozostałe mandaty otrzymali żydzi, komitet kolejarzy i inne grupy. Wybory przeszły zupełnie spokojnie przy słabem zainteresowaniu i niewielkim udziale wyborców.

—* **WARSZAWA. (Śmiertelne zaczadzenie).** W fabryce odlewów bronzowych firmy J. Wasilewski i S-ka mieszczącej się przy ul. Dzikiej 51, nocowało trzech pracowników a mianowicie: Jan Duszyński, Franciszek Korzeniewski, i Józef Siok. Rano Siok obudziwszy się stwierdził z przerażeniem, że dwaj jego towarzysze nie dają znaku życia. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u obu śmierć skutkiem zatrucia tlenkiem węgla wydzielającym się z pieca Siok ni eodniósł żadnego uszczerbku na zdrowiu.

(Śmierć pod kołami pociągu). Piotr Kowalewski, podchorąży szkoły wojsk kolejowych w Jabłonnie jechał do Warszawy w celu spędzenia w domu krótkiego urlopu. Przejeżdżając koło Pelcowizny, gdzie mieszka jego matka, a chcąc skrócić sobie drogę, wyskoczył z jednego z środowych wagonów pędzącego pociągu. Skok był fatalny, gdyż Kowalewski stracił równowagę i dostał się między stopnie wagonu, uderzając głową o szyny. Następnie spadł pod koła, które obcięły mu rękę. Zanim zdołano zatrzymać pociąg, Kowalewski był wleczony kilkanaście kroków po szynach i podkładach. Służba kolejowa złożyła na torze broczącego krwią podchorążego; ze zmiażdżonej głowy spływał mózg. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia zastał już tylko stygnące zwłoki.

Z całego świata.

— **Największa łódź podwodna.** „Sunday Express" donosi, że w Chatam wybudowano największą łódź podwodną świata. Załoga jej wynosi 121 ludzi. Koszty budowy jej wynosiły **840 000 funtów szterlingów.**

— **W Berlinie wychodzi najwięcej pism codziennych.** „Zeitungshandel" podaje, iż Berlin osiągnął rekord europejski pism codziennych. Wychodzi ich w samym Berlinie 65, na przedmieściach 45.

— **Katastrofa kopalniana w Essen.** Na kopalni Mathias Stinnes urwała się winda wyciągowa w której znajdowało się 70 górników. Dwóch górników zabitych, 3 ciężko i 43 lżej rannych. Dziewięć osób znajduje się jeszcze w szybie, mało jest jednak nadziei na ich uratowanie.

Rozmaitości.

× **Trzęsienie ziemi w Ameryce.** „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi z Nowego Jorku, że w okolicy Gwadelupy nastąpiło trzęsienie ziemi. Ofiar w ludziach nie było.

Wycieczka do Afryki zostaje utrudniona.

Wycieczka do Afryki, organizowana przez Ligę morską i rzeczną, napotyka na poważne trudności, polegające na ostatniem podwyższeniu taksy paszportowej do 250 zł., co niepomiernie podnosi koszt wycieczki. Wobec tego Liga w najbliższym czasie poczyni w Min. Spr. Wewn. starania o specjalne ulgi dla uczestników wycieczki.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **POLEPSZENIE SIĘ KONJUNKTURY ŚWIATOWEJ NA RYNKU DRZEWNYM.** Przyczynia się do tego ruch budowlany, który obecnie zwiększa się we wszystkich krajach. Szczególnie silnie występuje obecnie konkurencja nabywcza ze strony Niemiec i Holandji. Co się tyczy W. Brytanji, to i tutaj po długim okresie zastoju popyt na drzewo zarówno twarde jak i miękkie powoli wzrasta. Sezon wiosenny zapowiada się o wiele lepiej, niż w roku zeszłym a ceny są obecnie mocne. Ujawnia się wielki popyt na jodłę, drzewo białe wogóle a drzewo małych wymiarów w szczególności. Cena podstawowa drzewa białego tj. 7-calowej deski wynosi od Ł. 14,50 do Ł. 15,50 c. i f.

— **Z PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.** Jak się dowiadujemy, opracowana przez Państwowy Bank Rolny instrukcja szacunkowa, a która po jej zatwierdzeniu umożliwi przeprowadzenie w szybszym tempie rozrachunków z właścicielami majątków ziemskich nabywanych przez tę instytucję w celu reformy rolnej, jest obecnie przedmiotem uzgodnienia dokonywanego przez Min. Reform Rolnych z Min. Skarbu. Dotychczasowy brak tych przepisów przewleka znacznie procedurę wykupu majątków ziemskich, gdyż w każdym wypadku zawierane przez Państwowy Bank Rolny układy kupna wymagają zalegalizowania przez ministra reform rolnych. Dążąc do zabezpieczenia sobie możliwie znacznych obszarów, które pozwolą na prowadzenie akcji parcelacyjnej Państw. Bank Rolny pertraktuje w ostatnim czasie o nabycie dóbr żywieckich w Małopolsce, stanowiących własność ks. Stefana Habsburga.

— **JESZCZE W SPRAWIE KOMUNIKACJI WODNEJ W POLSCE.** Dowiadujemy się z kół miarodajnych, iż w bieżącym okresie czasu stała się aktualną sprawa połączeń kanałowych między systemami rzek płynących na obszarze Rzeczypospolitej. Mianowicie podniesioną została sprawa oczyszczenia i pogłębienia kanału Królewskiego, tudzież sprawa budowy kanału łączącego Zagłębie węglowe z Wisłą przez Wartę. Projekty te mogą być zrealizowane jedynie przy uzyskaniu większych na ten cel kredytów. Wiadomo, że dla rozwoju wymiany handlowej pomiędzy Polską a Rosją doprowadzenie do stanu używalności kanału Królewskiego miałoby pierwszorzędne znaczenie.

— **WYSTAWA W GNIEŹNIE.** Pomiędzy 12 a 20 września r. b. odbędzie się w Gnieźnie wystawa rolniczo - przemysłowo - rzemieślnicza. W urządzeniu tej wystawy ma być zainteresowany handel i przemysł Wielkopolski.

— **O EKSPORT MIĘSA DO NIEMIEC.** Według informacji izby handlowej i przemysłowej w Berlinie przywóz mięsa do Niemiec przez wschodnie granice niemieckie jest obecnie ze względów weterynaryjno - policyjnych zakazany, tak, że z Polski może być mięso przywożone jedynie w drodze wyjątku, to znaczy na podstawie specjalnego upoważnienia ze strony Ministerstwa gospodarstwa krajowego.

— **KOMUNIKAT SPRAWOZDAWCZY Z POSIEDZENIA ORGANIZACYJNEGO NACZELNEJ RADY KUPIECTWA POLSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.** W dniu 4 kwietnia odbyło się w Warszawie w gmachu Stowarzyszenia Kupców Polskich przy Szkolnej 10 drugie z rzędu organizacyjne posiedzenie Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego. W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele handlu z b. Kongresówki, Kresów i Rady Związków Towarzystw Kupieckich Zachodniej Polski, a z ramienia Rady tej, która reprezentowała Związki pomorski, nadnotecki, poznański i śląski, byli obecni: p. prezes Tadeusz Marchlewski z Grudziądza, p. prezes Mazurkiewicz i Dyr. Sikorski z Poznania, p. inż. Kopieczny z Katowic. Przygotowany w ostatnich miesiącach ze strony wszystkich Związków Polski materjał, mający na celu ostateczne uzgodnienie statutów „Naczelnej Rady", był przedmiotem kilkugodzinnej dyskusji. W rezultacie nastąpiło zupełne porozumienie w punktach zasadniczych. Prezesurę Naczelnej Rady zaofiarowano Warszawie, wiceprezesurę „Razopolowi". Budżet Naczelnej Rady przyjęto. Małopolsce zaofiarowano 6 mandatów, Związki zachodniej Polski otrzymały 12 mandatów, resztę 14 mandatów otrzymała b. Kongresówka i Kresy.

Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Naczelnej Rady odbędzie się w Grudziądzu z okazji Wystawy Pomorskiej, z czem połączony będzie Zjazd Kupiectwa Polskiego całej Rzeczypospolitej, które w Grudziądzu wystąpi poraz pierwszy zorganizowane w jedną całość i jako takie wysunie szereg zasadniczych postulatów wobec Rządu odnośnie polityki handlowej i to tak dla handlu zewnętrznego, jak handlu wewnętrznego. Dla odrodzenia gospodarczego Polski ma to scalenie całego handlu chrześcijańskiego Rzeczypospolitej olbrzymie znaczenie. W jedności kupiectwa polskiego leży niespożyta siła, mogąca przyczynić się do poprawy bytu najszerszych warstw kupiectwa.

Drugim punktem obrad było sprawozdanie delegata kupiectwa polskiego przy Komisji dla traktatu polsko-niemieckiego w Berlinie posła Wartalskiego o dotychczasowym przebiegu obrad. Pod koniec ożywionej dyskusji prezes Pomorskiego Związku p. Marchlewski skonkretyzował postulaty handlu Zachodniej Polski odnośnie tego traktatu: uchwalono natychmiastowy powrót p. posła Wartalskiego do Berlina.

Ostatnim punktem obrad było zajęcie przez Naczelną Radę stanowiska odnośnie rządowego projektu o Izbach Przemysłowo-Handlowych. Stwierdziwszy w tej sprawie zupełną zgodność poglądów, wystąpi Naczelna Rada Kupiectwa Polskiego do Rządu z własnym projektem reorganizacji Izb względnie otworzeniu nowego typu Izb w byłej Kongresówce.

Obrady, którym przewodniczył p. prezes Br. Herse, skończyły się późnym wieczorem.

Należy zaznaczyć, że dnia poprzedniego celem uzgodnienia zapatrywań stanowiska Związków Zachodniej Polski odbyło się w Warszawie posiedzenie „Razopolu", na którem zdawał sprawozdanie z działalności sekretarjat Katowicki, poczem agendy sekretarjatu przejął Związek Poznański na okres najbliższych miesięcy Związek Pomorski reprezentował p. Dr. Rzepecki.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Wykwalifikowanego i samodzielnego

Maszynistę oraz palacza

do prowadzenia wału parowego wstawi natychmiast

Magistrat Wydział V (Budowaictwo)

GRUDZIĄDZ 1808

Parcelacja Majątków Ziemskich na Pomorzu.

Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich

Oddział w Grudziądzu, ul. Toruńska 3, upoważniona rozporządzeniem Min. Reform Rolnych z dnia 26. VI. 23 r. L. dz. 1752 P. R. do przeprowadzenia parcelacji na terenie Województwa Poznańskiego i Pomorskiego, przeprowadza w każdym powiecie na dogodnych warunkach parcelacje majątków ziemskich, odparcelowanie części majątków ziemskich celem umożliwienia zapłaty podatków państwowych, służy pomocą u władz, przeprowadza kupna i sprzedaże majątków ziemskich, gospodarstw rolnych oraz nieruchomości miejskich.

Wszelkich informacji i bliższych danych udziela Spółka interesowanym osobom zupełnie bezpłatnie w godzinach biurowych pomiędzy godziną 9-tą a 15-tą. 1811

Walne Zebranie

Bractwa Strzeleckiego w Grudziądzu

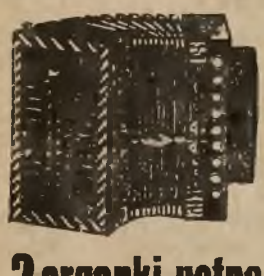
odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. KELLASA, na które się wszystkich członków zaprasza.

Porządek obrad:

1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu. 3. Sprawozdanie: sekretarza — skarbnika — gospodarza, 4. Wybór Komisji, 5. Wybór poszczególnych Komisyj, 6. Przedłożenie i zatwierdzenie budżetu na rok 1925, 7. Uchwalenie uzupełnienia munduru, 8. Komunikaty Zarządu, 9. Wolne głosy.

W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, które jest ważne bez względu na ilość obecnych

1806 **Zarząd.**



Baczność!!!

Chłopcy

czy macie już na święta

?organki ustne do grania?

I co, nie wiecie gdzie je można nabyć? Chyba wam powiedzieć nie potrzebuję. Święta, bez muzyki, to nie żadne święta. Muzyka musi być, czy to w domu, czy na przechadzce, dla tego pospieszcie do

Wł. Kulerskiego przy ulicy Pańskiej nr. 19

i kupcie coś do grania, ale zaraz. O ile nie macie pieniędzy, to poproście ojca lub matkę a na pewno wam nie odmówią.

Organki dobre w cenie 0,80—4 zł Mandoliny, lutnie, gitary, harmonje ręczne, struny itd. Wielki wybór i najtaniej. 1797

Książki niemieckie treści handlowej

nadesłane przez A. B. C. Verlag, Lipsk dla red. „Wszechpol. Przeglądu Kup." zostały odebrane w dniu 21. I. br. z poczty tutejszej za opłaceniem cła w kwocie 1,20 zł przez osobę nieupoważnioną.

Uprasza się osobę, która odebrała przesyłkę, o zwrot tejże. 1796

Red. i Adm. „Wszechpol. Przegl. Kup."
Grudziądz, ulica Józefa Wybickiego nr. 31.

Do naszego oddziału księgowości poszukujemy natychmiast lub 1 maja br.

Buchalterki

z praktyką przy kontokorrentach i wekslach, ze znajomością języka niemieckiego. Zgłoszenie pisemne ze świadectwami i dokładnym życiorysem uprasza 1809

„UNIA" Zjednoczone Fabryki Maszyn dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters, Tow. Akc. **Grudziądz.**

Herzfeld & Victorius Tow. Akc.

poszukuje natychmiast początkującą

SIŁĘ biurową

biegłą w rachunkach o ładnym charakterze pisma. Zgłoszenia tylko piśmienne z podaniem życiorysu i odpisu świadectw pod 3-go Maja nr. 13/14. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1803

Warsztat reperacji wag.

Wykonuję reperacje wszelkich wag, na życzenie wysyłam monterów na miejsce.

CENY KONKURENCYJNE

O. SMOLIŃSKI, Grudziądz,
TuszewskaGrobla 42. 140?

»Zgoda« w Grudziądzu

Sp. Sp. z o. o.

Niniejszem zawiadamiamy PT. Członków, którzy jeszcze nie uzupełnili udziałów swych, że wysyłamy kursora upoważnionego do zbierania sum na poczet udziałów. Uprzejmie prosimy w razie niemożności uiszczenia całego udziału, wynoszącego 50 zł, zdeklarować miesięczne lub nawet tygodniowe raty; pierwszą zaś ratę prosimy wręczyć kursorowi za pokwitowaniem w znaczkach z pieczątką firmową i 2 podpisami i sumę wpłaconą wnieść własnoręcznie do księgi kasowej, dołączając swój podpis.

W razie odmowy uiszczenia udziałów, przystępujemy w myśl statutu do przymusowego ściągania udziałów. 1802

Grudziądz, dnia 8-go kwietnia 1925 r.

Rada Nadzorcza: (—) St. Wodwud, prez.
Zarząd: (—) Stańko (—) Szandrach

Biuro adwokata i notarjusza Grudzińskiego
ulica Ks. Budkiewicza nr. 5 poszukuje

kierownika biura

NEKTAR i KRYSZTAŁ

Alfreda hr. Potockiego w Łańcucie

powinien się znaleźć na każdym stole świątecznym. 1807

Krajowy Zakład Psychjatryczny w Świeciu

zamierza wydać w drodze konkursu

dostawę mleka w ilości ca. 140 l.

dziennie franko Zakład. 1789

Oferty należy nadesłać najpóźniej do 15. bm. g. 12.

Na święta wielkanocne polecam:

Sery: Roquefort, Edamer, Szwajcarski, Tylżycki, Parmezański, Cammenbert, Ziółkowy

Pasztet z wątróbki gęsiej wyrobu Aug. Michel w Strassburgu w Als., mięso żółwie, kawior rosyjski, Sardynki francuskie, Sardynki portugalskie, Sardelki, masło racze, ogonki racze, łosoś wędzony 1800

Pomarańcze malinowe, nadzwyczaj słodkie i soczyste

Cytryny oraz najrozmaitsze **wędliny** znanej wyborowej jakości.

Dom Delikatesów

Stara 8 wł. Jerzy Aschenhof **Tel. 280**

Z masy konkursowej

Polskiej Spółki Akcyjnej
Fryd. SIEMENS w Grudziądzu

sprzedaje się z wolnej ręki

kuchnie węglowe, piece ogrzewalne i cukiernicze.

Wiadomość u zarządcy masy adwokata Dr. Kalickiego, Ks. Budkiewicza nr. 3.

Przedstawiciela

dobrze wprowadzonego w fabrykach mydła i czekolady poszukuje dla sprzedaży surowców pierwszorzędna powszechnie znana firma przy odpowiedniej gwarancji ewentualnie urządzenie składu konsygnacyjnego. Oferty z referencjami pod WPA. 67 do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Jeneralna Reprezentacja Rudolf Mosse, Warszawa,
1810 ul. Marszałkowska 124.

Okazyjne kupno!

Sprzedam

kamienicę

3-piętr. w Grudziądzu

12 mieszkań, dobrze utrzymaną, za 15.000 złotych

Zgłoszenia Groblowa 3, I tel. 198. 1539

Browar Kuntersztyn Tow. Akc.

poleca na święta wielkanocne swe pierwszerzędnej znanej jakości 1799

piwo butelkowe

na własny sposób oryginalny odciągane.

Zadawalaamy najwybredniejszych smakoszów.

Na Wielki Czwartek

polecam 1543

PRECELKI

znanej wyśmienitej jakości.

Teofil Gruszczyński

majster piekarski, Trynkoww Nr. 12

Każdy klient przekonał się już nieraz o wybornym smaku mego najprzedniejszego pieczywa.

Najprzedniejszą

Margarynę

stołową

w użyciu nie do odróżnienia od masła z mleczarni, funt . . . **1,95 zł**

Masło kokosowe „Nucifera" i „Ceres"

Duże świeże cytryny

sztuka 10 groszy

poleca 1790

Willy Marx

Mickiewicza 28, Tel. 904

Cennik fotografji

6 pocztówek koloru czarnego **3 zł**

6 pocztówek koloru brązowego **4 zł**

6 pocztówek z czerp. brzegiem **5 zł**

Ceny powyższe obowiązują tylko w pierwszorzędnem **wykonaniu.**

Pierwszorzędny Zakład Fotografji Artystycznej
fot. B. Lange
Solna 2.

Sprzedaże

Tanio na sprzedaż
2 palta wiosenne
mało używana z tych 1 na jedwabnej podszewce czarne i 1490
kilka ubrań
na tęgą figurę ulica Kwiatowa nr. 2, I ptr.

Wilczyca 6 miesięcz. nadzwyczaj ostra, w dobre ręce oddam bardzo tanio. 1548
Kwiatkowski, Pl. 23 Stycznia 23

---

2 dobre konie robocze

jeden 2, drugi 4 lata stary do sprzedania ul. Chełmińska 81, skład.



Wszelkie przyb. do rybołóstwa

poleca

W. Kucharski
GRUDZIĄDZ.
Stara 17/19. 1598

Sprzedam natychmiast moje małe **gospodarstwo** $4^{3}/_{4}$ morgi ziemi **R. Piepke,** Lisiekąty, poczta Owczarki pow. Grudziądz.

Wózek sportowy i umywalka bardzo korzystnie na sprzedaż ul. Ks. Budkiewicza 29. II ptr. pr. wchód Sądowa. 1546

Wózek sportowy używany, z daszkiem, stolikiem do zabawek korzystnie na sprzedaż. Informacji udziela ulica Lipowa 32, II ptr. lewo

---

Dobrze utrzymany **rower damski** do sprzedania. Hercfelda nr. 6, III piętro II wejście 1545

Modna dębowa **jadalnia, kanapa** i stojący **zegar** na sprzedaż ulica Sienkiewicza nr. 3/5, I piętro lewo. 1553

---

10 miesięczna **wilczyca** do sprzedan. Tuszewo 1.

REKLAMA!

6 pocztówek koloru czarnego **3 zł**

6 pocztówek koloru brązow **5 zł**

Wykonanie dobre!

Zakład fotograficzny

Ludwik Poznański 1545

Rynek 21 :-: Telefon 169

Ceny zniżone na wina

z prawdziwych winogron

wina czerwone 1/1 but. od 2,50 zł

wina mozelskie 1/1 but. od 3 — zł

wina reńskie 1/1 butelka od 3.— zł

wina węgierskie 1/1 butelka o 4.— zł

Wina owocowe

wina stołowe białe. 1/1 but. 1,50 zł

wina deserowe czerwone słodkie 1/1 butelka 2,— zł

wina deserowe jasno-żółte słodkie, 1/1 butelka 2,— zł

wina deserowe miodowe 1/1 but. 3,— zł

nadzwyczaj smaczne wyłącznie cła poleca

Willy Marx,
ul. Mickiewicza 28 Tel 904

Posady

Przedsiębiorca akordowy z 15—20 ludźmi natychmiast poszukiwany. **PRIBOTH,** właśc. maj. **MŁYNSK** stacja Firlus, powiat Chełmno. 152?

Czeladnika stolarskiego i ucznia poszukuje J. Cybulski, mistrz stolarski Radzyn

---

Szwajcara

pierwszego, do 80 krów dojnych i 1798

włódarza do łodzi z zaciężnikami, natychmiast poszukuje

Wannow, Annowo poczta Mełno.

Służąca do lat 16 potrzebna od 1. V. br. Hercfelda 6, III p., II wejście.

Poszukuję inteligentnej **PANI** władającej językiem polskim i niemieckim w godzinach przyjęć A. BRANDES, dentysta, ulica Józefa Wybickiego nr. 6/8.

Intelig. dzielna, sumien. **BIURALISTKA** mił. pow. posiad. najl. pol. b. urzędniczka pisz. jako b. POSADY biurowej zaraz lub później. ajchet. w Grudziądzu lub Toruniu. Zgł. skier. do A. WOJTACHÓWNA, PLESZEW Kaliska 31, z I.

Intelig. panienka poszuk. posady, najchet. u lekarza do przyjęć pacjentów. Zgł. St. Iwinska, Poznan, Sw Marcin 81 II.

Znaleziono

Przybłąkał się **PIES** (wilk). Odebrać za zwrotem kosztów koszary JAGIEŁŁY blok 1614 BALOSZAK. 1551

Mieszkania

Bardzo dobrze umebl.

POKÓJ

dla 1-2 panów do wynajęcia Kościuszki 19 parter pr.

Mieszkania

słonecznego z 3-ch pokoji i kuchni poszukuje się. Łask. zgłoszenia nadsyłać **A. Markiewicz** ul. Strzelecka 7, parter na lewo. 1527

Ożenki

KAWALER

młody, średniego wieku, inteligentny pochodzący z rodziny zamożnej, na dobrem stanowisku, poszukuje w celach matrymonjalnych panienki najchętniej brunetki.

Reflektantki poważnie myślące zechcą złożyć oferty wraz z fotografją do biura ogłoszeń „PAR" Grudziądz, Toruńska 4 pod L. G. Dyskresja zapewniona 1805

Nauka i wychowanie

Nauczyciel

zdolny pedagog (akad. wykszt.), udzieli lekcji lub przygotuje do gimnazjum w inteligentnym ziemiańskim domu na wsi. Of. do Gł. P. 1549p

---

Udziela się korepetycji języka francuskiego i angielskiego oraz lekcji języka niemieckiego za cenę bardzo przystępną. Zgł. do Głosu Pom. pod nr. 1552p.

Zguby

Zgubioną kartę odroczenia na nazwisko **Antoni Kostka, oddać Chełmińska 2?**

Różne

SZTANDARY

dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej poleca Fabryka Sztandarów **JULJ. ZIMNISZ,** POZAŃ, ul. Podgórna 14, II, ptr. wejście z Placu Świętokrzyskiego. Na żądanie przesyła się kosztorys.

Obelgę rzuconą w dniu 22 I. br. na P. M. Stinpel niniejszem **odwołuje Miliszewska.**

Kto pożyczy natychmiast na przeciąg trzech miesięcy 1804 **300 złotych** na dogodnych warunkach według umowy. Zgł. piśmienne do PAR Grudziądz, ulica Toruńska nr. 4. W. P. 15.

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godzinie 1517

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.